b.r. (1788-91) Rozbicie okrętu

ROZBICIE OKRĘTU

ROZBICIE OKRĘTU

Wiersz przełożony z Francuzkiego z Gazety Awenionskiey.

BŁądził Okręt nieznośnym Wichrem ſkołatany,
Smutną burzy ofiarę gnały wod bałwany,
Płynący na nim Maytki, Zeglarze, Sternicy,
Łącząc ſiły mogli ſię oprzeć Nawałnicy
Nic z tego; rozważaią w padzie ſwoie losy
Mieyſce czynom potrzebnym zaieły czcze głosy
Nuż że Bracia! do pracy zginiem nie omylnie
Wołali roſtropnieyſi, czas łączyć ſię ſilnie,
Przebog! w tak ciężkiey chwili źle radziemy ſobie,
Szukaymy mniey zalety w Wymowy ozdobie;
Na tak zbawienny Odgłos i którego brzmienie
Było w czas powinności wſzyſtkim przypomnienie,
Jeden Mowca nie cztero-ſłowny tak głos bierze
Ze nadewſzyſtko nayprzod potrzeba w tey mierze
Zgłebiać początek Wiatrow; Daleki od zgody,
Rzekł Drugi: trzeba ſiągać z kąd bieg maią wody

Zle! nie pozwalam, rzekł ow, rozumieiąc dumnie
Ze Sam zaſzłą kweſtyą rozwiąże rozumnie
Nayprzod gdy Straſzna grzmotow tak nas trwoży pora
Przeciw Piorunom trzeba nam mieć Konduktora
Nakoniec gdy ſwe zdania długo roztrząſaią
Y tak iak Ludzie w ciſzy przy Lądzie gadaią
W nieczynną w Burzy nawę wiatr gwałtownie dmucha
Przez okropne rozbicie ſtracona Otucha.
Tak Zeglarzow i Maytkow z ładunkiem Okrętu
Kraſomowſtwo bez granic zgubiło do Szczętu
Doſtateczna Nauka dla nas w tym przykładzie
Potrzeba ſama niech nam ſteruie w nieładzie
Ah! Przyiaciele! mamy Rozum doſkonały,
Tak czas tracąc, zapewne nie miniemy Skały.